

*W Adasiu*



Marzec 2019

**27 marca**

**Międzynarodowy Dzień Teatru**





## **SPOTKANIE Z AKTORKĄ W NASZEJ SZKOLE**

Dnia 08.03.2019 r. odbyło się spotkanie z Panią Martą Lipińską, aktorką teatralną i telewizyjną znaną z takich filmów, jak „Lalka”, „Nad Niemnem”, „Ranczo”. Punktualnie o godz. 11.00 uczniowie wraz z kadrą pedagogiczną przybyli na salę gimnastyczną, aby porozmawiać o pracy na planie filmowym, aktorstwie czy stresie przed obiektywem kamery.

Pani Marta Lipińska opowiadała o swojej drodze do celu, życiu licealnym, karierze, trudnych początkach, wielogodzinnej pracy oraz satysfakcji, jaką daje możliwość wcielania się w różne postaci. Uczniowie, którzy wiążą swoje życie zawodowe z aktorstwem, dostali złote rady od, jak to określiła Marta Lipińska, koleżanki po fachu. Z wielkim zaciekawieniem wysłuchiowano przezabawnych historii, które spotkały naszego gościa czy to na planie filmowym, czy też na bankietach oraz dotyczących ćwiczeń, które wpływają na intonację, dykcję i pracę przepony.

Pytaniom nie było końca, uczniów interesowało wszystko, co łączy się z pracą aktora i filmem. W tak miłej atmosferze czas szybko minął. Podziękowaliśmy Pani Marcie Lipińskiej gromkimi brawami oraz bukietem kwiatów. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz odwiedzi naszą szkołę i podzieli się z nami swoimi wrażeniami z kolejnego planu filmowego lub premiery teatralnej. Dziękujemy.

Joanna Seliga, klasa 3a

## Reinhard Heydrich – człowiek czy potwór?

Nakręcono już wiele filmów traktujących o niemieckiej polityce w czasach II wojny światowej i zbrodniach popełnionych przez nazistów. Ostatnio miałem okazję obejrzeć obraz *Kryptonim HHHH* w reżyserii C. Jimeneza (2017 r.), znany też pod tytułem *Człowiek o żelaznym sercu*, a poświęcony jednemu z największych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych – Reinhardowi Heydrichowi.

Produkcja ta pokazuje historię złowrogiego hitlerowca od początku jego kariery w organach państwowych III Rzeszy. Widzimy, jak wielką rolę odegrał Heydrich w procesie dojścia do władzy NSDAP z Adolfem Hitlerem na czele. Wychowany według ówczesnej niemieckiej ideologii był człowiekiem gotowym poświęcić wszystko, aby uczynić z III Rzeszy światowe mocarstwo. Reżyser podkreśla okrucieństwo i bezduszość głównego bohatera filmu, pokazując sceny bestialskich przesłuchań oraz egzekucji, którym przewodził Heydrich. *Kryptonim HHHH* przedstawia ważne wydarzenia z jego życia, takie jak poznanie żony (to ona zachęciła go do wejścia w szeregi NSDAP), awans na stanowisko SS-Obergruppenführera, zapoznanie się z Heinrichem Himmlerem. Film skupia się na okresie życia Heydricha, w którym zostaje on mianowany zastępcą protektora Czech i Moraw. W tamtym czasie ze względu na sprawowane stanowisko razem ze swoją rodziną przeprowadza się on na teren okupowanej Czechosłowacji. Tam też ma miejsce nieudany zamach na jego życie (członkowie ruchu oporu obierają sobie za cel zabicie „Rzeźnika z Pragi”, jednak karabin, który miał do tego posłużyć, zacina się w trakcie akcji). Napastnikom udaje się jednak zdetonować bombę. Ostatecznie Heydrich umiera osiem dni później w wyniku odniesionych ran i powikłań pooperacyjnych. Film dokładnie pokazuje nam zamach, lekko go urozmaicając sceną pościgu (w rzeczywistości takowego nie było). Scena śmierci Heydricha nakręcona jest w taki sposób, aby nie wzbudzić empatii w widzach – nawet w swoich ostatnich chwilach pokazany zostaje on jako człowiek o żelaznym sercu: zimny, pozbawiony poczucia humoru i niemający szacunku do ludzkiego życia. Całość wieńczy epilog, który prezentuje potworne następstwa zamachu (terror, masowe aresztowania i pacyfikację wsi Lidice). W ramach odwetu zamordowano wówczas ponad 1300 Czechów.

Uważam, że *Kryptonim HHHH* jest bez wątpienia filmem wartym zobaczenia, uzmysławiającym głębię tragizmu związanego z ludzką deprawacją. Jest to obowiązkowa pozycja dla każdego miłośnika historii II wojny światowej.

## **SPOTKANIE Z POETĄ**

### **Pawłem Kubiakiem**



Podczas wywiadu z Panem Pawłem Kubiakiem zapytałam go o rady dla młodych pisarzy, oto, co doradził poeta:

Najlepiej niech w pierwszy piątek miesiąca udadzą się do piastowskiego MOK-u na wieczór Konfraterni Poetyckiej „Biesiada”. Można tam wygrać 100zł oraz wieczne pióro w Turnieju Jednego Wiersza. Poddanie się takiej ocenie to coś fajnego; przyjemnie również wysłuchać innych, czyli „konkurencji” poetyckiej. Jest to dużo praktyczniejsze niż szukanie w Internecie, gdzie cenne dzieła pomieszczone są z banalnymi. Niestety, często te drugie zyskują najwięcej uwagi, właśnie dlatego polecam nasze spotkania na żywo, twarzą w twarz.

Nadal pamiętam miłość, taką aż do grobowej deski, jednak najlepiej pisać o czymś konkretnym na przykład o książce, o zdarzeniu, o czymś prostym. Sięganie po wielkie tematy daje ryzyko zaginięcia w tym chaosie. Poezja pyta, niech człowiek praktyczny odpowiada.

Polecam krótkie, proste formy, konkretność. Można się trochę zmusić i popróbować jakichś konkretnych form, np. haiku, chociaż go nie polecam.

W skrócie: proste pisanie o prostych sprawach.

Na artystów czekają zagrożenia, jednym z nich jest powtarzalność. To ona ogranicza. Właśnie powtarzalność zabija sztukę, dlatego doradzam właśnie ukazanie swojego świata w małych sprawach.

Z drugiej strony czeka niezrozumiałość, jeżeli nie chcemy powtarzać tego, co było przez wiele wieków, trzeba mieć trochę pokory. Od banału do bełkotu, albo po swojemu...

Ewie Tykwińskiej opowiadał pan **Paweł Kubiak**

spokój oczu ma kolor  
nieważne  
zawsze  
goi

sekundy pełne blizn

P.

Taki mały, a taki  
duży.

Takie małe serce,  
a tak dużo daje.

Taka mała główka,  
a taka myśląca.

Taka mała rączka,  
a tak mocno pomagająca.

Taka mała nóżka,  
a tak silnie stąpająca.

Niby taki mały,  
a jednak,  
szczęście wielkie.

Roksana Pieszczyk, klasa 1a

Jako uczeń z klasy 1a miałam przyjemność wziąć udział w projekcie „Akademia Nowoczesnego Patriotyzmu”, więcej odnośnie projektu oraz osób, dzięki którym możemy wziąć w nim udział, dowiedzie się z poniższego wywiadu.

**Wiem już, że panowie studiują na Uniwersytecie Warszawskim, na jakich kierunkach?**

**Dawid Kiljański:** Tak, obaj studiujemy na UW, ja studiuję Artes Liberales, czyli w największym skrócie interdyscyplinarne kulturoznawstwo humanistyczno-społeczno-przyrodnicze.

**Mateusz Wróblewski:** Ja z kolei studiuję obecnie na studiach magisterskich studiów międzynarodowych na specjalizacji dyplomatycznej.

**A co Panowie chcieliby robić po studiach? Do czego miałyby Panów przygotować dane kierunki?**

**Mateusz Wróblewski:** Chciałbym pracować w korpusie dyplomatycznym. To jest mój główny cel - by pracować w MSZ, na jakiejś placówce, oczywiście ewentualnie gdzieś wyjechać. Jednak jeżeli nie tam, to można również w innych urzędach służyć Rzeczypospolitej.

**Dawid Kiljański:** Ja przede wszystkim myślę o pracy w edukacji albo w kulturze. Czy jako nauczyciel, czy nauczyciel akademicki lub pracownik instytucji kultury bądź menadżer kultury. Do tego również moje studia mnie przygotowują.

**Jak długo trwa Akademia Nowoczesnego Patriotyzmu? Jak długo Panowie w niej działają?**

**Mateusz Wróblewski:** ANP trwa już 7 lat, obecnie prowadzimy siódmą edycję, ta jest drugą, w której uczestniczę, zaczęło się to od tego, że uczestniczyłem w praktykach w Klubie Jagiellońskim, później główny koordynator, Mateusz wciągnął mnie w to i zacząłem działać. Prowadziłem w zeszłym roku zajęcia w Siedlcach, gdzie bardzo fajnie zostaliśmy przyjęci, teraz jestem tutaj. Również przyjmujecie nas świetnie!

**Dawid Kiljański:** Ja nie brałem wcześniej udziału w Akademii, jednak w Klubie Jagiellońskim działałem od listopada, to jest jedna z inicjatyw Klubu, które najbardziej mi się spodobały. Jest edukacyjna i skierowana właśnie do ludzi młodych z którymi lubię pracować, jestem instruktorem harcerskim, więc sprawia mi to po prostu radość i daje satysfakcję z robienia czegoś społecznie pożytecznego.

## **Co ma na celu projekt?**

**Mateusz Wróblewski:** Projekt ma na celu przybliżenie młodym ludziom funkcjonowanie lokalnej polityki i pozwolenie im na wczucie się w całe lokalne społeczeństwo. Wydaje nam się, że bardziej patrzy się na np. parlament, a najwięcej spraw, które mają na nas wpływ, jest właśnie tu, na najniższym, samorządowym szczeblu.

**Dawid Kiljański:** Jedną rzeczą jest to, że przeprowadzamy dla was grę, która pokazuje wam, co i jak, drugą to, że przeprowadzacie projekt, który ma coś zmienić w waszym mieście. Możecie wdrożyć te rzeczy, które poznacie od teoretycznej strony w praktyce, a to zostawi trwałe, pozytywny ślad dla waszej społeczności lokalnej.

## **Ostatnie pytanie: Jeżeli Panowie mieliby możliwość wzięcia udziału w tym projekcie w naszym wieku, to czy by Panowie skorzystali?**

**Dawid Kiljański:** Jak najbardziej, kiedy uczyłem się w naszym liceum parę lat temu (jestem absolwentem Mickiewicza!) nawet chciałem sięgnąć Akademii tutaj, niestety, to się nie udało, więc teraz mogłem sam przyjść z tym projektem do naszej szkoły i uczestniczyć w nim od organizacyjnej strony. Cieszę się, że powstała taka możliwość i cieszę się również na powrót do mojego liceum, które wspominam naprawdę bardzo dobrze!

**Mateusz Wróblewski:** Z mojej strony powiem, że najbardziej mi się podoba to, że możemy wejść z wami w pewną dyskusję. Kiedy obserwuję naszych uczniów, chociaż z początku duża część podchodzi do zajęć dosyć sceptycznie, później zaczynają powoli się rozkręcać i padają bardzo ciekawe pytania, zaczynają patrzeć na sprawy samorządu z takiej strony, na którą ja bym nie wpadł. Myślę, że gdybym miał możliwość w liceum wziąć udział w ANP, to na pewno bym to zrobił, właśnie dlatego by jakoś pobudzić swoją kreatywność i też móc dojść do tej świadomości, jak to wszystko wygląda w samorządzie i lokalnej polityce. Warto to wiedzieć.

Rozmawiała Ewa Tykwińska, klasa 1a

## **Agata Jaworska (klasa 3cd) na Kursie Animatorów w Trzebnicy**

W piątek 8 marca rozpoczęliśmy pierwszy w tym roku, a trzeci z kolei kurs animatorów w Trzebnicy.

Pierwszy punkt zaplanowano na godzinę 18. Przed nim przywitaliśmy się

wszyscy bardzo stęsknieni po tych czterech miesiącach. Po pierwszym punkcie udaliśmy się na kolację, następnie zwołałam sekcję brewiarzową na odprawę, ponieważ byłam odpowiedzialna za nią. Dzień zakończył się o 23, jednakże standardowo nie poszliśmy spać, tylko musieliśmy nacieszyć się sobą.

Kolejny dzień zaczął się przed 7.30. Wszyscy byli bardzo niewyspani, po zarwanej nocy. Pierwszy punkt - jutrznia - należał do mnie, ponieważ ją prowadziłam. Następnym punktem było śniadanie. O 9 rozpoczęły się wykłady. Pierwszy z nich dotyczył osobowości człowieka. Dowiedziałam się na nim, jaki kolor ma moja osobowość, że ten czerwony kolor oznacza osobę, która lubi mieć wszystko pod kontrolą, mieć ostatnie słowo i dominować. Dzięki temu poznałam siebie lepiej i dowiedziałam się, jak nad sobą pracować, aby nikogo tym nie skrzywdzić. Drugi wykład - Lectio Divina - po raz kolejny miałam okazję pogłębić znajomość siebie od strony duchowej. Trzeci wykład dotyczył Forum (SFM) od kuchni. Ważne jest, aby dodać, iż był to ostatni kurs przed SFM, a na trzy dni przed Forum zaplanowane jest spotkanie organizacyjne-porządkowe, jednakże ja na nim nie będę mogła być, ponieważ w tym terminie będzie składanie dokumentów na studia. Ale dotrę na Forum 6 lipca. Wracając do wykładu, dowiedziałam się tam, jak zorganizować sobie czas na SFM, jak prowadzić grupę, którą będę miała przydzieloną, jak dobrze dogadywać się ze współanimatorem i opiekunem duchowym grupy. Wszelkie obawy i wątpliwości zastały rozwiązane, poprzez szczere rozmowy. Po wykładach odbył się krąg biblijny, a za raz po nim obiad. Wieczorem, pomimo Wielkiego Postu, odbył się wieczór w radości, na którym odświeżyliśmy stare zabawy. Dzień zakończył się ciszą nocną o 23. Ostatni dzień - pobudka przed 7, liturgia z jutrnią i śniadanie. Ostatnim punktem tego dnia było podsumowanie III części kursu dla animatorów. Potem wspólnotowo sprzątaliśmy i pomagaliśmy naszym duszpasterzom. Następnie udaliśmy się na szynobus (Koleje Dolnośląskie).

Tak przebiegł kurs, wbrew pozorom był to intensywny czas, dodatkowo bardzo rozwijający. Wszyscy animatorzy bardzo się zintegrowali. A teraz, wracając pociągiem do Warszawy, tęsknię za tamtymi ludźmi i tamtym miejscem! Ale wiem, że spotkam się z tymi osobami za niecały miesiąc i na 26. Salwatoriańskim Forum Młodych w Dobroszycach w dniach 6-15 lipca.